

ECHA PŁOCKIE I ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następną razę kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorowska 26), Bergsona (Senatorowska 32).

ZARZĄD
Płockiego Tow. Wzajemnego Kredytu
podaje do wiadomości Członków, że z mocy uchwały Zebrania Ogólnego w d. 10 kwietnia r. b. zatwierdzonej przez Pana Ministra Finansów członkowie mogą korzystać z kredytu od **250 r. do 12500 r.**

Dr. A. Olszewski
akuszer i ginekolog przeniósł się z Ciechanowa do Warszawy (Aleja Jeruzolim-ska 41).

CZYTELNIA
Heleny Potworowskiej
przy ul. Tumskiej została z dniem 20 lipca przeniesiona do domu Brombergiera przy ul. Więziennej.
Czytelnia zaopatrzona została świeżo w nowe książki i wydawnictwa.
Wynajem miesięczników i kwartalników
Wydawanie książek od godz. 12—2 i od 3—5 po poł.
W niedziele i święta od godz. 12—2 po poł.
Abonament miesięczny 25 kop., dla niezamożnych połowa.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona świąteczne
Sroda 27 sierpn.	Pról. skazmiercz.	Przedziśława
Czwartek 28	Augustyna	Wyszomira
Piątek 29	Sgł. św. Jana Ch.	Racibora bł.
Sobota 30	Feliksa	Szczęsnego bł.
Niedziela 31	Pocięsz. N.M.P.	Świętosława
Poniedziałek 1 wrześ.	Idżezo	Dziurzyńska
Wtorek 2	Stefana	Czciboga

Wschód słońca o godz. 4 m. 57
Zachód słońca o godz. 6 w. 55
Odmiata kąpielica: Now. d. 2 września o godz. 6 m. 38 rano.

Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem

Dzień	22 sierpn.	23	24	25
Wysok. wody	22	23	24	25
pod Płockiem	3	3	3	3

Temperat. w Płocku

Dzień	22 sierpn.	23	24	25
Temperat.	16,8	13,2	14,4	16,2
w Płocku	18,6	17,8	21,6	21,4

Jarmarki: W gub. Płockiej:
Dnia 2 września w Radzanowie, 8 w Ciechanowie, 9 w Bieżuniu, 10 w Zieloniu, Przasnyszu, 11 w Skępem, 15 w Chorzelach, Żurominie, 17 w Jabłonce, 18 w Mazowiecku, Ostrowiu, 19 w Łapach, Barwicach, 25 w Kolinie, 29 w Grajewie, 30 w Czerwinie, Szczuczynie.

Zmiany w służbie i mianowaniu
Pisarz z wolnego najmu w kancelarii gubernatora płockiego, szlachcic Jan Śmieł mianowany kancelistą tejże kancelarii. Pisarz z wolnego najmu z wydziału administracyjnego w zarządzie gub. płockim, szlachcic dziódzielny Jerzy Janowicz mianowany kancelistą tegoż wydziału.

HYGIENA SZKOLNA na prowincji.

Hygiena, ta jedna z najstarszych nauk o życiu, najmniej jest może u nas znaną i popularną. Wprawdzie w ostatnich lat dziesiątku, dzięki wielce ruchliwemu Towarzystwu higienicznemu w Warszawie, nauka ta podniosła swój kurs, ale nie zdołała jeszcze przeniknąć szerszych warstw naszego społeczeństwa.
Niestety, doniosło posiedzenia warszawskiego Tow. higienicznego skromnym zaledwie rozlegają się echem na prowincji, bo nie mały własnych stowarzyszeń, a korporacje lekarskie zbyt są szczupłe, aby z pożytkiem dla wiedzy na sekcje odpowiednie dzielić się mogły. Wiemy również, że przy najlichnieszem łódzkim Tow. lekarskim sekcja higieniczna została zwinęta, jako zbyt mało ruchliwa i nie ciesząca się poparciem mas szerszych...
O przepisach higienicznych „prowincjonalniści” mają zaledwie małe pojęcie ze skromnych sprawozdań dziennikarskich, no i, o ile ktoś ma specjalne zamiłowanie—z broszur i miesięcznika „Zdrowie” dodawany nawiasem, pisma bardzo ciekawego i nie dla lekarzy.
Żywszego jednak i bardziej ogólnego zainteresowania się higieną na partykularzu dojrzec nie możemy, a przyszłość niezawodnie za winę lekarzom prowincjonalnym poczytywać będzie, że choć cząstką wiedzy zdobytej przez odczyty popularne dzielić się ze swymi spółobywatelami za stosowne nie uważają... — Ogólny więc brak znajomości zasadniczych reguł higieny wybitnym odbiciem musiał być na szkolnictwie prowincjonalnym. Tu nauczyciele nie idą za przykładem swych kolegów warszawskich, tu nie wygłaszają oni i nie słuchają odczytów, bo i warunków i sposobności brak im ku temu... To też szerzenie wiedzy postępuje tu jeszcze po drodze bardzo zacofanej, przestarzałej i nieodpowiadającej „dobie”. Pomijamy również stronę czysto pedagogiczną o której, dużo powiedzieć by nam mogła redakcja... administracja „Przeglądu Pedagogicznego”.
Wracamy do „kwestii higienicznej” w szkołach prowincjonalnych. Gimnazja na ogół, wzięte przedstawiają się względnie nie źle, ale przeniesmy się myślą do szkoły prywatnej! Pamiętamy wszyscy, kiedy przygotowując się do konkursowego egzaminu gimnazjalnego spoglądaliśmy w szkole prywatnej na odrapane, dawno niepobielane ściany, na stare odwieczne ławki szkolne, pamiętamy brak wentylatorów, brudne niepomalowane podłogi i zamazane szyby—pamiętamy również, jak kurz kredowy osiadał nam na płucach...
Zajrzyjmy obecnie do szkoły prywatnej, a zobaczymy niemal wszystko bez zmiany a więc ten sam brak umywalni, spluwaczek, wentylacji... których nieobecność sama nas razi, że już nie wspomnę o tak niepopularnej i tak zupełnie tam nieznannej sali rekreacyjnej, gimnastycznej i t. p. urządziach społecznych, rozpowszechnionych zagranicą, dobrze znanych w najbliższej Warszawie, ale wprost nie słyszanych na prowincji...
Nie dziw więc, że w podobnych warunkach hodowane latorośle nasze wyglądają często słabawie i nie roją, że wyrosną

na ludzi zdrowych, dzielnie przenoszących, w przyszłości troski i kłęski najczęściej nieprzewidziane...
W zupełności uwzględniamy, że przełożeni za swe trudy chcieliby osiągać pewne zyski; podnieście więc wpisy, jeśli są zbyt małe, ale nie podkopyjcie tanim kosztem zdrowia tych, którzy duże ciężary ponieść jeszcze muszą, by godnie spełnić te obowiązki, jakie kładzie na nich zadanie dobra społecznego.
Często małymi środkami — choć powoli, dojść można do dużych rezultatów; obecnie skończyły się ferie szkolne, niechby więc ten głos nie przebrzmiał bez wpływu, lecz przyczynił się do usunięcia choć w części tych wszystkich usterek, jakie w uczelniach naszych mimowoli każdy dopatrzeć musi.
Pożądanem byłoby, aby każda szkoła — męska, czy żeńska, weszła w stałą unowę z lekarzem, którego obowiązkiem byłoby robić od czasu do czasu przegląd dzieci pod względem zdrowia i dawać ogólne wskazówki co do zaprowadzenia pewnych, najmniej kosztownych urządzeń higienicznych.
Przypuszczamy, że każdy lekarz w imię zdrowia publicznego odwiedziłby chętnie, choćby raz na tydzień szkołę, aby zwrócić przełożonemu uwagę na higienę, o czem ten ostatni nie ma czasu pomyśleć. — Nie chcemy zbyt obciążać wydatkami i tak skromnego często budżetu przełożonych szkół prowincjonalnych, ale zdrowie ludu — to siła ludą, więc zwracać na zdrowie publiczną baczność uwagę — zawsze należy.

Michał Nalecz.

P Ł O C K .

Od zarządu kasy pogrzebowej. Ponieważ w ogłoszonym w № 66 „Ech pł. i łomż.” sprawozdaniu kasy pogrzebowej niektórzy z pp. członków znaleźli niedokładności z tego powodu, że 90% wykazanej w przychodzie sumy 2806 r. wynosi 2525 r. 40 k., wypłacono zaś wsparć 2570 r. 40 k., t. j. o 45 r. więcej, przeto zarząd kasy uważa za swój obowiązek wyjaśnić, iż ostatnie cztery wsparcia, w myśl §§ 9 i 10 ustawy kasy wypłacone były po szybko następujących po sobie wypadkach śmierci w określonej ustawą normie (90%) przy pełnym komplecie członków, bez względu na to, że nie wszyscy jeszcze stowarzyszeni wnieśli zaległe składki. Następnie, kiedy wpłynął ostatni termin do wpłacania składek, okazało się 23 nieakuratnych płatników, których zarząd zmuszony był wykreślić z listy członków kasy i dlatego właśnie powstała przytoczona różnica. Żeby na przyszłość uniknąć podobnych nieporozumień, zarząd na pierwszym zebraniu walnym poda wniosek, aby w podobnych okolicznościach wypłacać wsparcia w niższej normie np. 60%, a resztę zaś dopiero po uregulowaniu wszystkich zaległych składek.
Wycieczki wodiarzy. Wiosłarze nasi odbyli daleką wycieczkę na łodziach. Przez Wisłę i Bzurę dojechali do Sochaczewa, miasta powiatowego w gub. warszawskiej.
Na św. Bartłomieja przypadał jarmark płocki, termin którego jak wiadomo został obecnie odłożony do św. Michała. Wiadomość jednak o tej zmianie nie doszła wszystkich, bo targ wtorkowy był więcej ożywiony, niż zwykle. Wielu wesołaków sądziło, iż przyjeżdża na jarmark. Naturalnie jeszcze przez lat kilka będzie zamieszane

nie, zanim nie utrze się znowu w zwyczaju. obecny termin jarmarku.
Ze straży ogniowej. W niedzielę przyszłą odbędzie się ogólne zebranie członków straży ogniowej dla dokonania wyboru naczelnika straży
Z Tow. kredytowego m. Płocka. W d. 1 września odbędzie się ogólne zebranie roczne członków tego Tow. dla zatwierdzenia sprawozdania za rok 1901/2, i dokonania wyboru członków na urzędy zamiast wychodzących: z dyrekcji prezesa Kühna i wice-dyrektora Chądzyńskiego, z komitetu nadzorczego pp. Mackowskiego, Paulego i Wolffsohna.
Tow. pomocy dla uczącej się młodzieży. Wkrótce odbędzie się zebranie członków dla dokonania wyboru osób do zarządu. Jak to wiadomo, do zarządu wchodzi 12 członków, z których 6 urzędowych przedstawicieli ze strony władzy szkolnej a 6 wybranych z pośród ogółu członków. Członkowie z urzędu zostali już przez władzę odnośnie zatwierdzeni. Przypominamy, że składka roczna wynosi tylko 3 rb.
Tow. dobroczynności żydowskie. Związano niedawno tow. dla wspomagania biednych żydów na cel: dostarczanie środków do polepszenia bytu materialnego i moralnego, zatem dostarczanie odzieży, żywności, wsparć pieniężnych, zajęcia lub służby, zaopatrywanie ubogich w środki lekarskie, umieszczenie w szpitalach, przytulakach i t. p. Tow. ma prawo zakładać tanie kuchnie, herbaciarnie, domy zarobkowe, ambulatorja, domy noclegowe, przytulki. Członkiem rzeczywistym liczy się ten, kto płaci nie mniej niż 6 rb. składki. Fundusze Tow. stanowią: składki członków, dochody z kapitałów Tow. ofiary i darowizny oraz dochody z przedstawień teatralnych, odczytów literackich, wykładów publicznych, koncertów, ofiary składane do puszek.
Zarząd składa się z 12 osób: prezesem jest obecnie rabin płocki p. Lipszyc, wice-prezesem p. Wasserman, sekretarzem p. Altberg. Wszyscy członkowie zarządu pełnią obowiązki swe bezpłatnie.
Działalność Tow. ograniczyła się tymczasowo do udzielania zapomóg tygodniowych biednym, wobec czego zmniejszyła się zebrania po domach, praktykowana u żydów w piątki. W przyszłości zamierzonym jest aby pod opiekę Tow. przeszły istniejące już dotychczas instytucje dobroczynne, zostające pod opieką gminy: przytułek dla starców i kalek, ochrona, Talmud-Tora, Myszmorem, Byker Chojłym, Kedysza i t. d.)
Podrożenie mięsa. Rzeźnicy płocki podnieśli cenę mięsa, tak wołowego jak i świńskiego, tłumacząc podwyżkę tę wzrostem cen bydła i świń. Podniesienie się cen inwentarza po zeszłorocznej wyprzedaży hurtownej przez rolników z powodu braku pa-szy, było przewidywane. Przypominamy sobie jednak, że rzeźnicy wcale nie zniżali swych cen, gdy kupowali bydło w roku zeszłym po cenach bardzo niskich. W każdym razie płacimy obecnie o 4 grosze drożej na funcie mięsa wołowego (i krowiego) niż parę tygodni temu jeszcze. Font mięsa wołowego (kiepkiego) kosztuje 13 kop. świńskiego 15 kop., baraniego 12 kop.
Podrożenie mięsa nastąpiło w całym kraju.
W sprawie oświetlenia elektrycznego. Wiad. rozszerzona w mieście, jakoby firma Zabokrzeckiego i S-ki, która otrzymała pozwolenie na zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego

ktrycznego, nie zamierzała przeprowadzać tego przedsięwzięcia, okazuje się fałszywą. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż firma wymieniona nie myśli wcale wycofywać się z udzielonego jej pozwolenia i przystąpi do robót. W tych dniach przedstawiony zostanie zarządowi miasta szczegółowy projekt, którego wypracowanie kosztowało dużo czasu i pracy.

Kiedy mianowicie roboty zostaną rozpoczęte nie jest jeszcze ściśle wiadomym.

Wycieczka (majówka). W przyszłą niedzielę kolarze nasi urządzają „majówkę“ do Słupna, w której mogą przyjąć udział członkowie Towarzystwa, ich rodziny i osoby wprowadzone przez członków. Wyjazd na wozach drabiniastych i rowerach nastąpi o godzinie 2-iej po południu z siedziby Towarzystwa. Miejsce wycieczki: las słupieński. Bawiącym się towarzyszyć będzie orkiestra, a prócz tego zapowiedziane są różne inne niespodzianki.

Składka od osoby pojedynczej wynosi 10 złotych, od domów rodzinnych 3 ruble. Składka dla nieczłonków Towarzystwa także sama.

W sprawie podatku przemysłowego. W № 139 pisma żydowskiego „Hamelic“ pomieszczono wiadomość, zapowiadającą jakies ulgi w podatku przemysłowym właścicielom sklepów z towarami lokciowymi. Na ogłoszenie to powoływali się w Płocku właściciele sklepów z towarami lokciowymi, żądając zastosowania ulgi przy wykupie świadectwa przemysłowego. Otóż izba skarbowa płocka ogłasza obecnie w „Gub. wiadomościach“ iż dotychczas żadnych zmian do ustawy o podatku przemysłowym, dotyczących się sklepów pomienionych, nie wprowadzono.

O higienę w teatrze. W teatrze naszym (przerobionym, jak wiadomo z dawnego kościoła) odczuwać się daje nieprzyjemnie stęchłe, niedość odświeżane powietrze. W teatrze tym brak wogóle okien dla dostatecznego przewietrzania i brak również wentylatorów, któreby usuwały złe powietrze. To też wchodząc do płockiej świątyni sztuki odczuwamy przedewszystkiem zapach, charakterystyczny piwnicę, ziemią, stęchłą piwnicę.

Należałoby wobec zbliżającego się sezonu jesiennego, gdy spodziewać się należy, że jakas trupa osiadzie w Płocku na czas dłuższy, aby zarząd miasta, do którego należy opieka nad teatrem, pomyślał o zaprowadzeniu większej ilości przewietrzniaków i wogóle o tem, aby warunki higieniczne teatru polepszyć. Leży to w interesie zdrowia publicznego.

Przedstawienie amatorskie, które zapowiadaliśmy niedawno, odbędzie się 2 i 3 września. Odegrane zostaną trzy utwory dramatyczne jednoaktowe: Łobzowanie, Szczęśliwy w miłości i Zagłoba swatem.

Teatr. Grono artystów pod kierunkiem p. A. Czarnieckiego b- artyści teatrów war-

szawskich zapowiada na 6, 7 i 8 września przedstawienia, teatralne. Odegrane zostaną: „Skowronek“ Wildenbrucha, „Miłostka“ Schnitzlera „Owiedziny“ Brandesa. Drużyna ta dawała przedstawienia w letniskach pod Warszawą, gdzie cieszyła się dużym powodzeniem.

Zmarli. S. p. Justyna Fryderychs, b. śpiewaczka katedry płockiej, zmarła w wieku lat 75.

Śmierć nagła. Wczoraj we wtorek zmarła nagle na ulicy przechodząca Ruchla Sarna w wieku lat 68.

Ofiary. W redakcji naszej złożono pewną ilość książek szkolnych, które mogą okazać się potrzebnymi dla młodzieży wobec rozpoczynającego się roku, o czym podajemy do wiadomości. Książki przejrzeć można w redakcji.

Ł O M Ż A.

Ze stowarzyszenia spożywczego. Stosownie do zapowiedzi, sklep stowarzyszenia został poświęconym i otwartym w d. 17 b. m. Poświęcenia dokonał ks. Dereszkiewicz, zastępca proboszcza łomżyńskiego, poczem sklep otwarty został dla publiczności. Sądząc z powodzenia pierwszych dni, można z pewnym przekonaniem wróżyć przedsiębiorstwu pomysły rozwój. Targ dzienny jak dotychczas przenosi 100 rb. i jeżeli utrzyma się w takiej normie w dalszym ciągu, to byt sklepu jest zapewniony. Naturalnie początkowo będą różne trudności do zwalczania wobec konkurencji ze strony pewnych kupców, dla których sklep stowarzyszonych będzie sobą w oku przez czas dłuższy. Naturalnie ktoś musi stracić albo ustąpić, nie pożądanym byłoby, abyśmy ustępowali my, bo byłoby to dowodem, że nie umiemy popierać usiłowań współdziałczych, które zawsze obracają się na naszą korzyść. Konkurencja będzie silną bezwzględnie, niejedni będą się starać tak lub owak zaszkodzić naszemu sklepowi, czy to przez obniżenie ceny towarów w swym sklepie, czy też w inny jaki sposób, ale nie powinniśmy się zrażać i prowadzić uczciwie i serdecznie swoją pracę, a z pewnością zwyciężymy. Czas ostatecznie złagodzi i niezadowolone kupców i być może wszyscy pozostaniemy na miejscu.

Pocieszającym jest to, że odrazu zyskaliśmy sobie przychylność okolicy: wieśniacy tłumnie nawiedzają nasz sklep, obywatelstwo nie omija go a nawet zapisuje się na członków uczestników. Poparci taką klientelą i poparci przez miasto, przetrwamy wszelkie konkurencje.

Dotychczas obsługę sklepu stanowią: zarządzający, dwie kasjerki na zmianę i stróż. Wobec więcej niż spodziewanego obrotu w sklepie, zarząd zmuszony jest powiększyć skład oficjalistów przez dodanie pomocnika zarządzającego i ucznia.

W przyszłości myślimy rozwinąć posre-

dnie two dla zbytu wyrobów rzemieślników miejscowych. Na to zadanie zwracamy uwagę stowarzyszonych i sfer rzemieślniczych. Zamierzony cel osiągniemy, jeżeli sfery te poprą nasze usiłowania.

Ze spraw pocztowych. Dochodzą nas skargi, że urzędnicy telegraficzni, odbywający służbę w porze nocnej, nie mają nigdy u siebie monety drobnej dla wydania reszty zgłaszającym się z telegramem. Jest to pewnego rodzaju niedogodność dla publiczności, którą łatwo usunąć przez dostarczenie drobnej monety dyżurującemu urzędnikowi na wydanie reszty.

Samobójstwo. W d. 16 b. m. rzuciła się z mostu do Narwi panna Teodora Tyśzkowa w wieku lat 22, która od dłuższego już czasu zdradzała silnie podrażniony stan nerwowy, graniczący niemal z obłędem. S. p. Tyśzko zostawiła kartkę, w której zawiadamia rodzinę, że pozbawia się życia, bo straciło ono dla niej wszelki powab i urok, bo nie może spodziewać się od niego nic dobrego. Fatalny iscie los ciąży nad tą rodziną, która w tym roku grzebie już trzeciego członka swego. Ciało zmarłej odnaleziono zostało dopiero w poniedziałek 18 b. m.

Henryk Siemiradzki. W dniu 22 b. m. słynny twórca „Pochodni Nerona“, zmarł na ojczyźnie w wsi Strzałkowie, w radomskim. Znakiem artysty-malarza starożytnego Rzymu i Hellady, znaczną część życia spędził w Rzymie nowoczesnym, pod niebem włoskim i pod tchnieniem którego, wiejącym z pamiątek starożytnych tworzył swoje wspaniałe obrazy, które w znacznej części zaliczyć należy do najprzedniejszych wytworów sztuki malarskiej polskiej. Imię „ministra Henryka“ należało do tych, którymi chlubiło się nasze społeczeństwo a które uznane zostało i wśród ogółu europejskiego. Pociągał go przedewszystkiem starożytny świat rzymski i na tle tego świata stworzył najpiękniejsze swe obrazy: „Pochodnie Nerona“ (ofiarowane muzeum narodowemu w Krakowie), „Taniec wśród mieczów“, „Wazon czy kobieta“, „Na Capri“ „Za przykładem bogów“, „Rozbitki“ i t. d. Wierność historyczna szczegółów, piękny koloryt, szeroka perspektywa, szeroka zwykłe myśl obrazu wyrobiły mu duże uznanie i popularność w społeczeństwie.

Na firmamencie sztuki malarskiej polskiej zagasła świetnie błyszcząca gwiazda.

Z naszych okolic.

Z pól. Zwykle około św. Bartłomieja (24 sierpnia) żniwa bywały u nas skończone i rolnicy przystępowali do siewów. W tym roku zupełnie inaczej. Żniwa w całej pełni i zaledwie za parę tygodni będą zupełnie ukończone. Dojrzewanie zbóż jest

bardzo powolne tak, że na niektórych polach pszenica nie jest jeszcze dostatecznie dojrzała. Naturalnie wobec tego roboty pod zasiew jesienny są bardzo opóźnione, a i sam siew tegoroczny odbywa się później niż zwykle, co zresztą w tym roku jest do pewnego stopnia zależnym od Mschy hekskiej.

Spodziewać się należy pięknej i ciepłej jesieni, która pozwoli długo pracować w polu. Wymaga tego równowaznik atmosferyczny, chociaż bywa inaczej. W każdym razie obecnie mamy czas pogodny ciepły-sprzyjający sprzętom.

Gdy zajdziemy na pola za miasto, zauważymy to, czego nie widzimy w roku zeszłym. Na polach stoją dość liczne sterty, znać urodzaj jest niezły, skoro zboże nie pomieszcilo się w gumnach. Ogólnie zbiory będą niezłe, chociaż bardzo zmniejszone w stosunku do spodziewanych. Zbiór pszenicy wypadnie słabo, nie dopisali również w wielu miejscach jęczmiona i owsy. Baraki poprawily się, ale w każdym razie nie wyrosły należycie. Kartofle przedstawiają się dobrze. Nadzwyczajnie wyrosła w tym roku kapusta sądząc z tego, co widać w pobliskich okolicach Płocka.

Kępy wiślane na które uprawiają w dużej ilości wikliny koszykarską, nie dają w tym roku tego dochodu, co zwykle. Wiklina wyrosła słabo z powodu nieprzyjanych dla niej warunków atmosferycznych (brak ciepła). Koszykarze opowiadają nam że cena wikliny już się podniosła.

Dyrekcja płocka T. K. Z. ogłasza o wystawieniu na pierwszą sprzedaż przymusową 59 majątków w gubernji płockiej. Z majątków, podlegających sprzedaży 9 znajduje się w powiecie sierpskim, 11 w pow. rypińskim, 10 w mlawskim, 5 w przasnyskim, 4 w płockim, 6 w płońskim, 5 w lipnoskim, 6 w ciechanowskim.

Niedogodność w komunikacji. Na trakcie pomiędzy Płockiem a Bodzanowem w miejscowości zwanej Parową Jasną budują nowy most. Z tego powodu zachodzi pewna trudność w komunikacji kołowej—gdzież wozy mąsą objeżdżać kawał drogi przez Boryszewo lub też przez Imielnicę, gdzie przejeżdżać wypada przez tę samą Parowę dość głęboką. Zwłaszcza wozy z ciężarami mają utrudniony tu przejazd i często ulegają przewróceniu. Dawniej w Imielnicy był most, który został zniszczony w r. 1888 w czasie wielkiej ulewy w dniu 4 sierpnia. Gmina Rogozino, do której należy Imielnica, nie ma zamiaru odbudowywać mostu, tłumacząc, że to droga bardzo mało używana. Warto by jednak wyrównać jakiś przejazd przez parowę, zrobić przynajmniej w miejscu przejazdu szerszy przekop.

Szosa za rogatkami warszawskimi zrujnowana zeszłej zimy, nie doczeka się widocznie w tym roku naprawy. Koniec lata schodzi i dotychczas nie widać żadnych przygotowań do naprawy. — A tymczasem

8)

WRAZENIA z pobytu w Danji.

III.

Na scenę wbiega niebawem z wiejska ubrany skrypek a za nim pary taneczne w strojach ludowych, wykonujące jakiś taniec nieznan; w skokach przesuwa się tancerze po widowni, to klaszczą w dłonie, przytupując, to dopełniają z gracją rozmaitych ruchów, na zasadach gimnastyki opartych. Jest to narodowy taniec duński, Mallebrok.

Publiczność darzy częstymi oklaskami tancerzy, poruszających się zwawo na tle dekoracji nadmorskiej i tworzących oryginalną mieszaninę strojów różnobarwnych: obok poważnego ubioru szwedki (z Dalekariji) przewija się strój wieśniaczki jntlandzkiej; to znowu dziewczyna z Fijonji lub mieszkanka Norwegji. Ze strojów męskich zasługuje na uwagę szeszłowieczny ubiór ekonoma z Fijonji oraz strój z wyspy Amager, wprowadzony niegdyś przez osadników holenderskich, ale żywo przypominający pochodzenie swe tureckie.

Po pierwszym tańcu następuje drugi, trzeci i t. d., wedle programu, rozmaite tańce duńskie szwedzkie i norweskie. Zmęczone pary tancerzy mogą odpoczywać, bo nie wszyscy tańczą ciągle. Niektóre tylko tańce wykonane są przez osiem par, inne mniej par wymagają, a przedliczny Daldans tańczony jest tylko przez jedną parę.

Tancerzami i tańcerkami są uczestnicy kursu gimnastycznego, którzy jednak występują tu tylko z tańcami ludowymi, wchodzącymi w modę od lat kilkunastu w ca-

lej Skandynawji. Jak na wszystkiem, tak i na tańcu skandynawowie wycisnęli pewne piętno odrębne. Na tle motywów tanecznych, skrzętnie zbieranych przez wielu, powstały tańce artystycznie skończone i oparte na zasadach gimnastyki. Takie tańce mogą poniekąd być uważane za dopełnienie wychowania fizycznego (w żadnym razie go nie zastąpią), ale bo też w niczem nie są podobne do calonocnych bezniesnych wirowań naszych.

Duńczycy twierdzą o sobie, iż tańczą dużo. Tak, może; ale nigdy nie slyszalem tu jeszcze o tańcu calonocnym. W tańcu nawet okazują duzo rozwagi. Jeden z uczestników naszej wycieczki, p. O. kandydat nauk przyrodniczych należy właśnie do skrzętnych zbieraczy motywów tanecznych. Dowiedział się by, że w okolicy Silkeborga mieszka 84 letnia staruszka, wielka niegdyś zwolenniczka tańca a i dziś niekiedy tańcząca. Naza jutrz rozstał się z nami i pojechał poznać ochoczą rodaczkę i zaczerpnąć szczegółów o tańcach dawnych. Dodać tu muszę, iż p. O. na balach „zwykłych“ nie bywa, jedynie bowiem tańczy i propaguje tańce ludowe. A z jakiego namaszczeniem traktuje rzecz całą, wzbudzając podziw i szacunek dla swej w tak dobry sposób pojętej sprawy.

Najładniejsze z tańców skandynawskich są szwedzkie. Szczególniej pięknym jest Daldans (taniec daldarski) wykonywany przez dwie osoby, a złożony z bardzo zręcznie zestawionych suwań, obrotów i skoków rozmaitych, obrazujących scenę jakiegos nieporozumienia czy zazdrości. Wszystkie tańce skandynawskie są odbiciem rzeczywistego życia i stanowią ciekawy przyczynek do poszukiwań dla etnologa i socjologa.

Tańce rzeczzone trwały tylko pięć kwadransów, a widowisko cale skończyło się o porze zwykłej około 10-iej. Po powrocie myślałem długo nad tem, o ileby podobne widowisko było u nas możebnem, t. j. czy wywarłoby wpływ jaki na zmianę pojęć naszych o wycho-

waniu fizycznym, lub czy by wogóle przyjętem zostało. Mamy wprawdzie Sokolów, ale wpływ ich nawet w Galicji jest zbyt mały...

* * *

Nazajutrz oglądaliśmy gimnastykę uczniów silkeborgskich. Były to dzieci i młodzież z rozmaitych zakładów naukowych, a w wieku od lat 10 do 20. Wszyscy zdrowi, weseli, rumiani; ani jednej twarzy zmęczonej lub bladej. Zdawało się na pozór, że to wybrane umyślnie okazy zdrowia i dobrego wyglądu, zręczności i siły. A przecież były to komplety calkowite, ćwiczące się według klas lub oddziałów szkolnych.

Właściwie były tylko cztery zastępy: chłopcy ze szkoły wiejskiej początkowej (od lat 9—11); uczniowie ze szkoły realnej (l. 13—15), uczniowie z tejże szkoły (l. 14—16), oraz seminarzyści z ostatniego kursu (l. 18—20). Oczywiście żaden z tych zastępów nie mógł się mierzyć z gimnastykami wczorajszymi z Kopenhagi, ale względnie biorąc, ćwiczenia były bardzo udane i wykonalne. Najlepiej może wyszła gimnastyka dziewcząt, prowadzona przez rutynowaną nauczycielką tego przedmiotu, pannę Brant, odznaczającą się żywym, jak na danke, temperamentem.

Ponieważ najlepszą salę gimnastyczną posiada seminarjum nauczycielskie, tu odbywały się wszystkie próby. Sala jest rzeczywiście wielka, dobrze w przyrządy zaopatrzona i ma obszerną dla widzów galerję.

Seminarjum Silkeborgskie jest w kraju największym i najlepszą się cieszy opinią dzięki umiejętnemu kierownictwu obecnego przełożonego, p. Vinter'a, który za każdym kroku okazuje się wyborem pedagogiem

(C. d. n.)

do drogi bardzo uczęszczana i bardzo potrzebna dla zwózki buraków do cukrowych w Borowachkach. Przy zwózce tegorocznej droga będzie więcej się popsuje.

Program nauki filologicznej w gimnazjum zamienione zostanie na pełne gimnazjum. Klasa piątą otwartą będzie jesienią w tym roku.

Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na wydanie 2,077 rb. z kasy miejscowej na zakup sposobem gospodarczym 106 sztuk latarni ulicznych.

Seminarja nauczycielskie. Na utrzymanie w seminarjach większej liczby stypendystów, wyznaczono dla niektórych z nich, kredyty dodatkowego na rok 1903. Nadwyżka powiększona fundusze na wydatki gospodarcze i kancelaryjne seminarjów.

Jarmarki. We wsi Baranowie w pow. przasnyskim władza odpowiednia zatwierdziła w tych dniach 6 jarmarków, które odbywać się będą: 1) po Trzech Królach, 2) po św. Grzegorzu, 3) po św. Janie Nepomucenie, 4) po św. Dominiku, 5) po Narodzeniu N. M. P., 6) po św. Stanisławie Kostce.

Z Sierpeckiego piszą do nas. „Sprawa budowy szosy od Drobina do Jezewa pomyślana jest przyzwolona... naprzód: obliczenie kosztów budowy zostało już uskutecznione, wynosi ono w granicach powiatu sierpeckiego na przestrzeni około dwóch wiorst 5,961 rb. 91 k., w czem dwa małe mosty.

W granicach powiatu płockiego, łącznie z budową dwóch większych mostów 28,693 rb. 79 k. na przestrzeni 10-u wiorst.

Ponieważ, o ile nam wiadomo, niektórzy z ziemian okolicznych mają zamiar stawiać do licytacji na budowę tej szosy, dobrze byłoby aby zawniesi ojebrzeli dokładnie teren budowy i obliczyli się ze swemi środkami, pociągawcami i roboczymi siłami, aby następnie nie dać się ubiedz przedsiębiorcom z zawodu, co ze względu na znaną fuzyję ich roboty nie byłoby pożądanem dla okolicy — oczekującej oddawna połączenia szosowego z najbliższą stacją kolejową.

Zniwa niebywale się opóźniły. Święty Bartłomiej chyba już dawno nie widział pszenicy w polu, nie mówiąc o grochu, który ciągle kwitnie. Zboże nie dojrzewa, a dzień coraz krótszy, trzeba się więc spieszyć, aby siewu zbytnio nie opóźnić, bo podobno i oznaki zimy wcześniej się pokazują.

Kolno. Ustawa Towarzystwa pożyczkowego oszczędnościowego dla miasta i gmin sąsiednich została zatwierdzona. Wkrótce odbędzie się zebranie członków dla zawiązania Towarzystwa.

Z Płońsk piszą do nas. „W dniu 17 b. m. w sali miejscowego magistratu odbyło się zebranie członków straży ochotniczej. Na samym wstępie obrad, były prezes, obecnie członek rady p. Młyński, nieobecny od kilku tygodni w Płońsku, energicznie zganił postępowanie rady i zarządu straży, a także powołując się na odpowiednie artykuły zatwierdzonej ustawy wyka-

zał: 1) że naznaczenie wyborów członków zarządu, rady i komisji rewizyjnej jest niewłaściwe, gdyż tylko trzech z nich urzędowanie podałoby się do dymisji, reszcie zaś członków czas kadencji kończy się dopiero za 5 miesięcy.

2) że pomieszczenie, w programie obrad, rozpatrzenia skargi niektórych strażaków, przeciwko p. L. jest więcej niż bezprawne, gdyż skarga ta rozpatrywaną była w lutym dwukrotnie i postanowieniem tychże samych członków zarządu pozostawioną została bez skutku.

3) że naznaczenie szeregowca p. K. p.o. naczelnika jest także przeciwne ustawie, gdyż obowiązki te należało powierzyć jednemu z oddziałowych naczelników i wybory nowych kandydatów naznaczyć natychmiast, a nie dopiero po kilku tygodniach.

4) że żądanie dostatecznej liczby członków, mających prawo głosu, a domagających się usunięcia z zarządu pp. Trzebińskiego, Kuglera i Konarskiego, jako postępujących niezgodnie z ustawą, powinno być rozpatrzone natychmiast i przedstawione na ogólnem zebraniu, gdy tymczasem do obecnej chwili sprawa ta rozpatrywaną nie była.

5) że niejako w odpowiedzi na powyższe skargę, zarząd także nie mając na to prawa, postanowił wydalic ze straży, kilku z nich, a także podjął na zataleniu członków, wzywając swoją uchwałę § 11 ustawy, to jakoby ci członkowie nie przedstawili świadectwa od policji o politycznej prawomocności, gdy tymczasem dopełnienia tej

formalności, nikt od nich w swoim czasie nie żądał, czego dowodem, że przyjęto od nich roczną składkę i wydano im kwity i uniformy, obecnie zaś zarząd przyrzepił się tej nieformalności, tym sposobem postanowił pozbyć się licznej liczby oponentów.

Na powyższe przytoczone zarzuty zarząd nie umiał dać objaśnienia i odpowiedział milczeniem, wskutek czego p. M. zebranie opuścił, postanawiając wystąpić z protestem do władzy wyższej. Wybory zaś, przy pozabawieniu licznych członków prawa głosu, dały wyniki następujące: na prezesa wybrano p. Trzebińskiego, na naczelnika zarządzającego aresztem p. Łasiewickiego i na pomocnika naczelnika p. Dutkowskiego, który do tej pory uniformy strażackiego nie nosił. — Usunięci jednak ze straży ochotnicy, idąc za głosem opinii ogółu, postanowili wraz z wieloma innymi członkami, życząc straży powodzenia pod dobranym kierunkiem, zwrócić uniformy dla odznaczenia nimi mniej zasłużonych, ale szczęśliwych wybrańców losu.

Śmierć od ostu. Donoszą nam, że we wsi Parkoszewie, pod Bodzanowem, miał miejsca niedawno smutny wypadek. — Włóścianka z tej wsi, Głowacka, w czasie żniwa, ścinając sierpem pęk kłosów, zawiadła ręką o krzaczek, rosnącego w zbożu ostu. Kilka igieł kolającej rośliny nie dało się wydobyc, przyczem ręką spuchła. W kilka dni ręką została zgangrenowana i pomimo pomocy lekarskiej Głowacka umarła.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Pruszkowo i Pruszkowo w pow. płońskim 28 włók od Lewia Cemacha nabył Emil Zóltowski po 2,000 rb. za włókę.

Majątek Sniedzianowo w powiecie sierpskim, przestrzeni 770 morgów od rodzeństwa Waśniewskich nabyła Emilia Wiśniewska za 65,000 rb.

WIADOMOŚCI.

Ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, aby osoby posiadające wyższe wykształcenie specjalne, były dopuszczane do wykładów odpowiednich przedmiotów w średnich i niższych szkołach technicznych, bez odbywania lekcji próbnych.

Premjum ubezpieczeniowe od młynów w gubernjach Królestwa, ubezpieczonych we wzajemnem ubezpieczeniu od ognia na sumę mniejszą niż 500 rb., będzie obniżone od roku przyszłego, z rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Powinność drogowa. Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donoszą pisma warszawskie, utworzyło komisję, celem ułożenia projektu nowych przepisów, dotyczących się powinności drogowej.

KORESPONDENCJA.

Z płońskiego.

(W sprawie naprawy dróg i tak zwanych szarwarków).

Zmuszony ze względu na swoje zajęcie odbywać ciągle bliższe, lub dalsze podróże po okolicy, mam sposobność corocznie obserwować, jakis złamany lub uwięziony w błocie wóz z ciężarem — leżącemu, a nieraz nawet kończącemu życie w chrapie konia, potłuczone, połamane wskutek wywrócenia na nierównej drodze zakupione w miasteczku sprzęty gospodarskie, wreszcie złamane, zwichnięte lub zranione nogi, ręce lub jakieś inne członki ciała swoich bliźnich. A nic to dziwnego, bo w obrębie gruntów miejskich ze wszystkich prawie, z wyjątkiem szos — stron, jako też i w bliższej lub dalszej okolicy Płońsk mamy drogi bardzo popsute.

Zapytać by ktoś mógł, czyż w naszych stronach nikt nie zajmuje się dopilnowaniem tak ważnej dla zycia społecznego instytucji, jaką są publiczne drogi. Owszem, dba o nie i miasto, dbają o nie i gminy, a naprawiają je za pomocą szarwarków. Jechałem kiedyś do Płońska od strony Kopy — spieszyło mi się bardzo, aż tu naraz na najgorszej drodze widzę cały sznur stojących wozów, a było to w dzień targowy. Zapytuję, co to takiego? Odpowiadają mi — to naprawiają drogę. Naprawa polegała na wrzuceniu w błoto kilku, czy też kilkunastu fur drobnego jałowca, którego kolki wkrótce pogniły, grubsze gałązki za ucyzioną im znoję bardzo sterczały z pośród błota, wstając między sprychy kół, lub kolącąc koniom nogi — o ile nie były naturalnie uszyte przez okoliczną ludność ubogą na opał. Za pół roku poprawiona jako tako, bodaj że głównie ofiarnością i staraniem jednego człowieka, drogi wróć do dawnego stanu.

Jadąc znów w stronę Skaroszewa napotkalem zaraz za miastem około 20 ludzi pilnowanych przez magistrackiego stróża, którzy przetrzucali ziemię z górki w dolki, baraszkując przytem i kpiąc z całej roboty, boć zasypanych z lekka ziemią dołków nawet nie ubijano. W dalszym ciągu tej samej podróży spotkałem znów około 40 ludzi, w połowie leżących na podłożkach, w części zaś rzucających podwiatr piasek — małorolnych włóścian, a objaśniających ze śmiechem wiozącemu mnie gospodarzowi, że tak się szarwarkiem reperuje drogę...

Między Wróblewem a Radzyminkiem zauważyłem nawet poważniejsze usiłowania, bo na środek niezmiernie błotnistej drogi, nawieziono na szerokość zwyczajnej półtoracznej kolei, niezbyt grubo piasku. Tu reperację drogi najłatwiej było zauważyć, bo na czarnym błocie żółty piasek znać było z daleka. Czy takie poprawianie drogi ma jakąś rację bytu, czyż nie jest to tylko marnowanie popróżnicy pieniędzy i drogiego dla ściganych nieraz Bóg wie skąd ludzi — czasu? I czy nie ma już żadnego sposobu doprowadzenia naszych dróg do porządku?

Widziałem i zagranicą drogi błotniste, ale przynajmniej równe. Sądzę, że i u nas było by to możliwe, ale pod warunkiem, żeby zaniechać nieprowadzących do żadnego rezultatu, a w sumie nawet droższych latami drogi tymczasowych. — I droga prowadząca do Smardzowa, i droga na Radzyminku i na Ćwiklinie dałyby się naprawić, ale gdyby na spód włożono jakiś 1/2 łokciowy pokład kamieni dużych, na nie jakiś 1/2 lub 1/4 łokciowy — kamieni drobnych, a na to dopiero zwiru lub wreszcie ziemi. Koszt to niemały, mniejszy jednak niż ciągłe reperacje tymczasowe, niż strata przegiętych w uprząży, inwentarzu, potłuczonych wskutek przewrócenia sprzętów, poniesionych uszkodzeń na zdrowiu.

Wszak mamy wyznaczone kilkadziesiąt tysięcy rubli na reperację dróg przez zmarłego właściciela Kucie.

A gdyby nawet nie było pieniędzy, czy nie lepiej wystarać się u rządu o pozwolenie przeprowadzenia dokładnych, choć drogiej reperacji dróg przez właściwe gminy, z warunkiem pozwolenia postawienia na poprawnionej drodze rogatki dla pobierania kopytkowego, chociażby po groszu od konia, aż do zwrócenia się kosztów naprawy.

Na dobrą wolę jednostek — o czem pisano w „Echach“ z racji wspólnego reparowania drogi w Śetropii przez obywateli i włóścian, liczyć można dużo, ale to nie powinno nam przeszkadzać szukać innych jeszcze sposobów załatwiania tej ważnej dla nas sprawy.

Potłuczony na płońskich drogach.

Z czasopism.

Oto, co pisze „Prawda.“ „P. Bruni, opisując (we Frankfurter Zeitung) towarzystwo belgijskie domów gry, powiada, że składa się ono z trzech żywiół — graczów nałogowych, zawodowych i fantastów. — Jest to uderzającym — dodaje autor, jak wielu Polaków należy do tej ostatniej kategorii. Cała kolonja polska usadowiła się przy zielonych stolikach Belgji, a te kasy — są dla niej rodzajem ojczyzny. Moja rodzaczka zrobiła złośliwą uwagę: „Polacy może jeszcze nie zginęli, ale wszystko już prawie stracili.“

W Monaco na czelo graczy my, w klubach wiedeńskich — my, w kasynach belgijskich — my! Strasza sława Prawda, że u nią pracują głównie ci, którymi naród pogardził, ale ich tytuł narodowy, którego wyrzec się nie chcą, rozszerza ich sromotę na całe społeczeństwo. Protestujemy przynajmniej głośnie i objaśniamy, że szulerką nie zajmujemy się my, ubodzy, skromni i pracujący Polacy.“

Czy to prawda, czy tylko doniesienie p. Bruniego nie jest wymysłem złośliwego hakatysty?

Wiata. Ostatni zeszyt tego miesięcznika zawiera następujące prace i artykuły.

J. Warchałowski: Wycinanki; A. Janowski, Nalepianki łowickie; W. E. Badura — Żniwo w wieśkach parafji Pobieder i Kręcin; Z. Stanisłowska — Wieś Studzianki (zarys etnograficzny, ciąg dalszy); St. Paprzyca — Poglądy religijne przodków naszych; M. Zaborowski, Słowianie pod względem rasy i ich początek (ciąg dalszy); E. Majewski — Rozprawy antropologów niemieckich.

Konieczny zeszyt ten poszukiwania ludoznawcze, przegląd czasopism, sprawozdania i krytyka piśm i książek.

Odpowiedzi redakcji.

Wymowność. Nadesłane nam utwory znamionują niewątpliwie pewien talent poetycki, ale żaden nie nadaje się w zupełności do pomieszczenia w druku. W każdym znalazłoby się zwrot lub cały ustęp rażąco ułożony lub mało zrozumiały. Najlepsze „Zapomnienie“, bardzo słabe pod względem myśli i formy „Dzięki ci, naturo“...

Przeciętnemu czytelnikowi. Ma pan słuszność, jest to jednak sposób pisania autora wiadomego artykułu, a drukować wypadało.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań“, w Warszawie Krak. — Przedm. № 47/48

W tygodniu sprawozdawczym tendencja była prawie bez zmiany, ruch nie był wielki, różnica w listach zast. i poz. premiowych była nie znaczna, akcje zaś trzymały się trochę mocniej, szczególnie wziętością się cieszyły akcje Puliłowskie, które zyskały po kilka rubli.

Z listów zastawnych obracano 4 1/2% Ziemiakami po 98.70—98.85 4% 94.15—94.25. Prowincjonalni obroty niezauważalne przy żądaniu 5% Łodzi 98.30 4 1/2% 91.15 5% Kalisza 98.56 Lublina 96.75, za inne listy towarzystw prowincjonalnych żądano 94.50 do 95, przy chęci płacenia rubla niżej.

Za Czeszochowskie tylko o 60 kop. wyżej żądano.

Z papierów państwowych 4% Renta osiągała do 97.20, za poz. prem. i em. 466 II 354, szlach. 291. Listy Likwidacyjne bez obrotów przy żądaniu 100.25.

Z akcji Bankowe zyskały po kilka rubli i tak B. Handlowy 384, Dyskontowy 415 Puliłowskie podniosły się z 66 na 73.

Waluty bez zmiany. Za monety żądano: Marki 46.50 Franki 38 Korony 40.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. H. i Wolbner, Barczak i S. A. Plock, 22 sierpnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 630 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 50 korcy, żyta świeżego 600 korcy, jęczmienia 30 korcy, owsa 50 korcy, gryki 90 korcy, grochu 90 korcy i rzepaku letniego 90 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5.50 do 5.70 za 210 f., żyto od rb. 3.00 do 3.75 za 230 f. jęczmienia pastewny od 0.00—4.00 za 210 f., owies od 3.00 do 3.30 za 140 f., grykę od 0.00 do 0.00 za 210 f. groch od 0.00 do 0.00 rzepak letni od 0.00 do 0.00 za 215 f.

Warszawa 22 sierpnia. (Ceny zboża płacone na Praga kolei łódzkiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego E. Wojciechowski (ul. Nowo-Wielka 28). Za pod w kopciakach: pszenica krajowa wyborowa 97—103, średnia 93—96, poślednia 90—92. Żyto krajowe wyborowe 79—83, średnie 74—77, poślednie 70—73. Jęczmień brow. 85—90. Na paszę i kaszę 70—76 (owies krajowy 92—95. Groch polny warzawy 96—101. Gryka 92—102. Uspokobienie oszałe przy dość stałych cenach. Dowozy średnie.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,10 za korzec. Pszenica 6,60 Jęczmień 4,00—4,20. Owies 3,20.

Gdańsk, 22 sierpnia. Tendencja stała, ceny jednak pozostały prawie bez zmiany.

Łódź, 22 sierpnia. Pszenica 6,40—6,75 rb., żyto 4,80—5,00, jęczmień 0,00—4,00, owies 4,00—3,60 rb., gryka 0,00—0,00 rb., groch 0,00—0,00

SKŁAD

Al. Gasparskiego

W PŁOCKU

ul. Kollegialna róg Misjonarskiej, zaopatrzonej został w węgle opałowe i kowalskie, drzewo sosnowe i brzożowe oraz Cement.

W Dom. Świętosław pocz. Lubiec

jest na sprzedanie ŻYTO ŚWIĘTOJAŃSKIE nabyte roku przes. cztery centnary od K. Wasiliewskiego w Warszawie, które po omlóceniu wydało czystego ziarna korcy 66 (sześćdziesiąt sześć).

Cena korca s workiem Ed. 7 k. 50 bez worka 7.

SKLEP BŁAWATNY

NATANA BLAYA

w Plocku, ul. Grodzka poleca świeżo otrzymane Materiały na mundurki i fartuszki dla gimnazjów i pensjonarek

CENY PRZYSTĘPNE

OGŁOSZENIA.

Płocka Produkcya Nasion

pozostająca pod kierunkiem

Stacyi doświadczalnej w Chojnowie przez Przasnysz,

dostarcza do siewów jesiennych następujące odmiany zbóż ozimych wyborowej jakości:

a) ŻYTO: Petkuskie, Zeelandzkie, Bretagne, Włosciańskie. Kurpiowskie.

b) PSZENICA: Puławka, Wysokolitewka, Płocka, Sandomierka, Kujawka.

Stacya posiada na sprzedaż: **NEW-YERSEY** o pięknym dużym ziarnie, która jednak w 1900 i 1901 r. w wielu miejscowościach wymarała i nowo uszlachetnione wprowadzone do hodowli miejscowej odmiany przenic, oddawna w miejscach ich hodowli wyróżniające się plennością i wytrzymałością na wpływy klimatyczne, oraz **Pszenicę Rumocką** pochodzącą od słynnej przed laty odmiany Talavera; **Pszenicę Gruduską** i **Brzezińską**, zaaklimatyzowane od lat kilkudziesięciu z angielskiej odmiany Victoria.

Cena za 100 kilogr. (244 funt.) loco stacya kolei Nadwiślańskiej **CIECHANÓW**

	w partjach do 10 worków	od 10 do 50 worków	powyżej 50 worków
pszenicy	po rub. 9.00	8.50	8.00
żyta	po rub. 7.50	7.00	6.50

Worki obliczamy po cenie kosztu.

Ceny w partjach wagonowych do porozumienia. Prosimy o wczesne zamówienia pod adresem pocztowym: **Stacya dośw. Chojnowo p. Przasnysz**; telegraficznym **Przasnysz, Doświadczalna**.

W Zakładzie 6-cio klasowym żeńskim z klasą przygotowawczą i pensjonatem

JÓZEFY GĄGATNICKIEJ

SENATORSKA 32 w Warszawie.

Lekcje rozpoczynają się 3-go Września, a zapis od 23-go Sierpnia.

ZARZĄD

ZEGLUGI PAROWEJ

Stanisława Górnickiego

na rzece Wiśle wysła parostatki nie należące do Syndykatu Żeglugi

CODZIENNIE

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano
z Płocka do Warszawy o godz. 6 wiecz.
z Płocka do Włocławka „ 6 1/2 rano
z Płocka do Włocławka „ 5 1/2 po poł.

(oprócz piątków).
z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano
z Warszawy do Płocka o g. 11 1/2 w nocy
z Warszawy do Włocławka „ 9 rano

(oprócz piątków).
z Włocławka do Warszawy o g. 12 1/2 po p.
z Włocławka do Warszawy o g. 11 w nocy

(oprócz piątków).
z Włocławka do Płocka o g. 11 w nocy
z Włocławka do Płocka o g. 12 1/2 po p.

Uwaga. Nocne parostatki posiadają miejsca sypialne numerowane.

APTEKA

J. Szymańskiego

w Płocku

ul. Kolegjalna, dom własny

POLECA:

Drugi świeży transport **wód mineralnych naturalnych** jak również **wody mineralne sztuczne** przygotowane na wodzie destylowanej z tych: **Gieschlebler** jako napój — syfon 15 kop. Wszelkie **napoje gazowe** tak w syfonach jak i w butelkach z hermetycznym zamknięciem.

Produkty Ciecocięskie oraz przetwory mineralne używane tak wewnątrz jak i do kąpieli. Ceny handlowe — biorącymi w większych partjach odstępnie własny procent.

TRYKI

rasy Rambouillet sprzedaje dominium Dulsk, przez Dobrzyń n. Drwęca.

OBICIA w wielkim wyborze secesyjne i w pasy, poleca **Moritz Lewenstein** w Płocku.

Resztki do 10 rolek za połowę ceny.

WINA najlepsze różne, wszelkie towary kolonialne poleca **Moritz Lewenstein** w Płocku.

DO SPRZEDANIA

Folwark Romatowo

w powiecie Sierpskim. Ziemi mocnej włók 12 w płodozmianie, w tem lasu brzoźowego 10 morgów. Na łąkach torf. Inwentarz żywy i martwy. Włocianie odseparowani. Wiadomości bliższe na miejscu — 5 wiorst od szosy.

ŁAZNIA PAROWA

Jana Dobrowolskiego (dawniej Pętkowskiego) została odnowiona, zgodnie z wymaganiami najnowszych ulepszeń technicznych. Odświeżono wszystkie gabinety z waniami; przyciem utworzona została druga klasa wani i łaźni. Zakład otwarty został d. 17 lipca r. b. z czem poleca się względem Sz. publiczności.

J. Dobrowolski.

Z POWODU WYJAZDU

do wynajęcia lokal ciepły i suchy, złożony z 6-ju pokojów, na rogu ulic Więzienniej i Tumskiej, w domu p. Trejchla. Tamże do sprzedania powóz, sanie i uprzęż rumska, z potrzebami furmańskimi. Wiadomość u stróża.

Zyto Petkuskie

do siewu sprzedaje Dominium Grodkowo pod Wyszogrodem.

BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

ANNA PINIAROWICZ

przełożona pensji żeńskiej w Sierpcu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis nowostępujących uczennic rozpocznie się z dniem 27 sierpnia, lekce zaś 2 września.

ZAPIS

dawnych i egzaminy nowo wstępujących uczennic w Szkole dwuklasowej żeńskiej **Topolińskiego** rozpoczną się 2 sierpnia r. b. a lekce jednocześnie z ginnazjum żeńskim. Szkoła mieści się w Płocku, w domu przy starym Rynku, obok Fary.

Szkoła prywatna, utrzymywana przez **Józefa Białeckiego**,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów do pomienionej szkoły rozpocznie się z d. 1 sierpnia r. b. zaś lekce zaczną się w d. 2 września r. b. Szkoła mieści się w domu W. Gosławskiej, przy ulicy Kolegjalnej.

PANIENKI

przyjmują na stancję:

konwersacja francuzka, fortepian na miejscu; pomoc naukowa w zakresie gimnazjalnym. — Kolegjalna № 12 J. Bogdan.

Zakład wód mineralnych i napojów gazowych

istniejący od r. 1862, przy ul. Grodzkiej pod firmą aptekarza **Jędrzejewskiego**, przeszedł obecnie na własność

d-ra Gołębińskiego.

Zakład został rozszerzony i urządzony według najnowszych wymagań techniki i higieny. Poleca się wszystkie **wody mineralne sztuczne, napoje gazowe: kwas chlebowy, wody owocowe, kefir i kumys z mleka krowiego, mleko gazowane.** Wszystkie wyroby przygotowane są na wodzie destylowanej, syropy na naturalnych sokach owocowych.

Uwaga. Uprasza się szanowną publiczność zwracać uwagę na etykiety i korek opatrzone firmą.

Pp. handlującym odpowiedni rabat. Zakład prowadzony jest pod dozorem osobistym dra. właściciela, a pod kierunkiem prowizora farmacji **K. Niedziałkowskiego.**

Dla Pań!

Dla Panów!



Płyn do utrzymania skóry (twarzy) w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym wpływom.

BOROXYL

Chłodzi, odwieża twarz, nadając cerze delikatną, matową białosc.

Cena flakonu 60 kop.

Główna sprzedaż w aptece

F. Zamenhofs,

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 8
Ządać wszędzie.

ZARZĄD TOWARZYSTWA FABRYKI Cukru i Rafinerji „Leonów”

zgodnie z §§ 41, 42 i 43 ustawy, podaje niniejszem do wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów odbędzie się w Warszawie, w biurze Zarządu Tow. przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu № 7, w dniu **2 (15) września 1902 r.** o godzinie drugiej po południu.

Przedmiotem obrad będzie:

- 1) Odczytanie i rozpatrzenie, oraz zatwierdzenie sprawozdania i bilansu Towarzystwa za rok 1901/2.
- 2) Przedstawienie staran Zarządu o kapitał obrotowy, które nie odniosły skutku, z wnioskiem, aby Akcjonariusze złożyli potrzebny kapitał, lub w razie niemożności, aby wybrał nowy Zarząd w celu likwidacji interesów Towarzystwa.

Akcjonariusze, zamierzający przyjąć udział w Zebraniu Ogólnem, obowiązani są w myśl § 47 ustawy, złożyć swoje akcje w biurze Zarządu Towarzystwa na dni siedem przed Zebraniem t. j. najpóźniej w dniu 26 sierpnia (8 września r. b.).

Gdyby Ogólne Zebranie w powyższym terminie nie doszło do skutku, w takim razie odbędzie się w dniu **18 września (1 Października) 1902 r.**, które będzie ważne bez względu na ilość złożonych akcji dla decydowania w sprawach niniejszem ogłoszonym objętych.

MEBLE

wszelkiego rodzaju do sprzedania, z powodu wyjazdu

w domu Moszczeńskiego (Rynek Kanoniczny) u p. Łyszczczyńskiej

STANCJA dla uczni

i korepetycja na miejscu, Strzeszevska ulica Kolegjalna № 5, dom Rejcha.

POTRZEBNY

Ogrodnik - Pszczelarz

dzierżawca, kaucji 100 rb. i półroczna dzierżawa zaraz (umówiona) ogrodu warzywnego 3 morgi, owocowego 3 morgi — może także wziąć pacht. Dodaje się mieszkanie, opał, utrzymanie krowy i konia. Potrzebny od 1 Października, lub trochę później. Najbliższa stacja Ciechanów. Adresować: Kodłutowo przez Raciąż gub. Płocka.

Mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, że

Zakład mój cukierniczy

przeniesiony został na Stary Rynek do domu W. p. Chądzyńskiego. Przyczem zawiadamia się, że Sale Bilardowe zostały urządzone na pierwszym piętrze. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności **Lewandowski.**

STANCJA dla uczniów

zapewniona sumienna opieka i konwersacja w języku niemieckim. Wiadomość w redakcji.

DO SPRZEDANIA

w Chalimie, poczta Dobrzyń n. Wisłą ogier trakenski — para gniadych koni, tamże żyto petkuskie do siewu. W cegielni miejscowej cegła wyborowa prasowana, dachówka wycieczna i falcowana, oraz drewno — i cegła ręczna.